OJCZYZNA

NIEZALEŻNY TYGODNIK DEMOKRATYCZNY

哈爾濱波蘭民主日報

Nr. 34 | sobota 14 września 1946 r. Charbin | Cena 5 Yuani

"Mylą się bardzo i będą rozczarowani ci, którzy mają nadzieję na jakiekolwiek zasadnicze zmiany, które mogą nastąpić po wyborach, lub co jeszcze gorzej, ci co liczą że takie zmiany nastąpią na skutek wojny domowej lub wojny wogóle".

(z artykułu premiera Osóbki-Morawskiego)

Wezwanie Prezydenta Bieruta do Młodzieży Polskiej

W związku z odbywającym się w Warszawie Zlotem Młodzieży, zorganizowanym przez Związek Walki Młodych, Prezydent Bierut wystosował następujące wezwanie do polskiej młodzieży:

"Serdecznie witam polską młodzież z racji Zlotu Związku Walki Młodych. My, ludzie starszego pokolenia, łączymy wszystkie nasze nadzieje z Tobą młodzieży. W Tobie widzimy rzeczywistych budowniczych tego pięknego gmachu, którego podwaliny wspólnie zakładaliśmy w dnie cierpień i mąk, kiedy krew drogich nam ludzi lała się w walce za to, aby naród polski zmartwychwstał.

Wielu było takich co siali zwątpienie. Gdy naród walczył oni zdaleka przyglądali się. Potępiali tych co szli nam z pomocą, przepowiadali, że Ojczyzna zginie.

Byli, i po dzień dzisiejszy są tacy, co stają poprzek naszej drogi i krzyczą "nie". Ich protest głosi: "Jeżeli Polska nie będzie twierdzą reakcji i przywilejów dla bogaczy, to niech raczej zginie".

Lecz wbrew wszelkim wrogim i reakcyjnym żywiołom naród polski wydostał się z niewoli i odrodzony wewnętrznie, z uporem buduje fundamenta potężnego gmachu, któremu jest na imię — POLSKA LUDOWA.

POLSKA LUDOWA — to idea postępu społecznego, to uznanie tego, że ludzie pracy powinni być nie tylko ślepą siłą poruszającą mechanizm gospodarki narodowej, lecz świadomym kierownikiem wielkiego procesu wytwarzania, rezultatem którego jest dobrobyt obywateli.

POLSKA LUDOWA—to idea sprawiedliwości społecznej, to uznanie tego, że ludzie pracy są nie tylko wytwórcami wszelkich dóbr, lecz i gospodarzami Państwa.

POLSKA LUDOWA—to idea szerokiego rozpowszechnienia wiedzy, to obowiązek podnoszenia coraz wyżej kultury mas ludowych.

Nie może być postępu, sprawiedliwości i rzeczywistej wolności, jeżeli ludzie pracy będą uciskani. My wiemy, że Ty młodzieży nosisz w swoich sercach najgorętszą wiarę, najszlachetniejsze ideały ludzkości. I dlatego wszelkie nasze nadzieje łączymy z Wami. Bądźcie wytrwałymi budowniczymi Polski za którą walczyliśmy i przelewaliśmy krew!

Oddajcie temu dziełu wszystkie Wasze uczucia, cały młodzieńczy entuzjazm i energię! Niechaj piękne idee demokracji, postępu, wolności i sprawiedliwości zrealizują się w akcie, który przyszłe pokolenia będą czciły pod nazwą POLSKI LUDOWEJ."

Powodzenie polskiej pożyczki

Z Warszawy donoszą, że dnia 3 sierpnia br. na posiedzeniu sprawozdawczym Komitetu Głównego "Pożyczki Odbudowy Kraju" minister Skarbu Dąbrowski ogłosił wyniki realizacji pożyczki.

Na podstawie danych po dzień 29 lipca zapisy na pożyczkę osiągnęły sumę 4.664.813.000 złotych. Ilość osób, które podpisały pożyczkę wynosi 1.905.000. Minister Dąbrowski podkreślił, że całkowita suma pożyczki była użyta na realizację planu odbudowy Kraju. Rząd nie wziął z sumy pożyczki ani jednego złotego na rozchody budżetowe, gdyż dochody budżetowe przekroczyły rozchody. Od 1 kwietnia do 1 sierpnia br. z budżetowych sum przekazano na odbudowę Kraju 4.975.715.000 złotych Oprócz tego banki udzieliły kredytu na odbudowę w sumie 14.378.900.000 złotych.

"Kto obserwował wszystko to, co się obecnie w Polsce dzieje w dziedzinie odbudowy, — zakończył minister Dąbrowski — ten musi objektywnie przyznać, że naród polski jeszcze raz, przed obliczem całego świata, dał świadectwo swoich niewyczerpanych sił i głębokiej miłości Ojczyzny".

Dwa lata walki i twórczej pracy

W drugą rocznicę powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego zamieścił "Robotnik" artykuł premiera Osóbki-Morawskiego. Autor porównuje sytuację Polski w dniu 21 lipca 1944 r. w jakiej się znalazła na skutek "nierozumnej polityki rządu londyńskiego Raczkiewicza, Sosnkowskiego, Mikołajczyka i Kwapińskiego", z obecnym położeniem Polski i wylicza rezultaty osiągnięte przez naród polski w ciągu ostatnich 2-ch lat.

"Mamy przede wszystkim dzisiaj — pisze premier — wschodnią granicę lepszą niż moglibyśmy otrzymać ją 22 lipca 1944 r., gdyż ówczesny polski "rząd" londyński mógłby uzyskać tylko gorsze, a nie lepsze granice wschodnie; drugie — mamy granicę zachodnią na Nysie Łużyckiej i Odrze ze Szczecinem i Świnoujściem; trzecie — mamy uregulowane stosunki z ZSRR, pozwalające nam nie być nadal osamotnionym narodem na międzynarodowej arenie, będącym pionkiem w wielkiej grze. Dobre polsko-radzieckie stosunki były główną przyczyną tego, iż nasze zachodnie granice są takie, a nie inne; czwarte — mieliśmy w ciągu 2-ch lat trwały rząd, w którego składzie zmieniali się tylko poszczególni ministrowie, zmieniani na ludzi bardziej mocnych. Szliśmy po jednej, zasadniczej, niezmiennej, konsekwentnej i twardo przeprowadzanej linii politycznej."

"Przeprowadziliśmy w ciągu 2-ch lat [illegible] społeczno-ekonomiczne reformy—reformę rolną i upaństwowienie przemysłu, realizując w ten sposób zasadnicze żądania ludzi pracy w Polsce. Jednoczymy i szybko doskonalimy nasz ustrój państwowy, przeprowadzamy demokratyzację życia społecznego, szerzymy oświatę, kulturę, ochronę zdrowia i opiekę społeczną. Zjednoczyliśmy i rozszerzyliśmy ruch spółdzielczy, zcementowaliśmy potężną siłę-ruch zawodowy, wciągając go, tak samo jak i partie polityczne i organizacje młodzieżowe do wielkiej pracy nad odbudową Kraju. Na nowo stworzyliśmy Wojsko Polskie."

"W miarę sił i możliwości obroniliśmy nasz naród od głodu i epidemii, od inflacji. Dźwignęliśmy z ruin nasz przemysł, szybko odbudowujemy transport, porty, Warszawę, wzięliśmy się za odbudowę wsi i gospodarki rolnej."

"Jest rzeczą niemożliwą danie w jednym artykule obrazu dokonanych przez te lata prac."

"Nie można też nie wspomnieć o pomocy jaką otrzymaliśmy z zagranicy. Przede wszystkim niema

prawie takiej dziedziny naszego życia, w której nie odczulibyśmy większej lub mniejszej pomocy Związku Radzieckiego: żywność, lekarstwa, surowce, środki transportowe, pożyczka uzbrojenie i t. d. i t. d. Poważną pomoc otrzymaliśmy również od UNRRA i innych zagranicznych organizacji dobroczynnych."

"Ten okres dwuletniej pracy, był nie tylko okresem nieustannej walki z różnymi trudnościami, w jakich znalazło się nasze Państwo po wojnie, lecz okresem uporczywej, trudnej i, jak sądzę, owocnej pracy na pożytek naszej Ojczyzny i Narodu."

O bloku wyborczym

Przewodniczący Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS, premier Osóbka-Morawski zamieścił w "Robotniku" artykuł, w którym podkreśla konieczność utworzenia bloku wyborczego dla zachowania jedności narodowej.

"Blok wyborczy — pisze premier — był i jest jeszcze dotychczas traktowany przez pewne koła w Polsce i zagranicą, jako coś niewspółmiernego z demokracją i świadczącego o rzekomej słabości bloku czterech partii. Rozumowanie takie jest zupełnie fałszywe."

Analizując dotychczasowe pertraktacje, o stworze- [illegible] mier pisze:

"Stanowczo twierdzę, że zwolennicy bloku wyborczego proponowali PSL i Stronnictwu Pracy uczciwe i rozsądne porozumienie wyborcze. Jestem głęboko przekonany, że możnaby jeszcze osiągnąć rozsądne i uczciwe porozumienie, gdyby dobrą wolę okazała nie tylko strona wysuwająca propozycje, lecz i strona której się proponuje.

Dlaczego nie doszło do utworzenia bloku?

Przede wszystkim dla tego, że p. Wicepremier Mikołajczyk przeliczył się oceniając swoje wpływy, gdyż do swojej rzeczywistej wagi doliczył również wagę konspiracyjnych organizacji i całej opozycji, oraz wysunął niemożliwe warunki aby zerwać pertraktacje o bloku wyborczym. Widocznie dla p. Wicepremiera Mikołajczyka było ważniejszym obliczanie głosów i podziwianie swojej siły, od rozstrzygnięcia zasadniczej sprawy utworzenia tak potrzebnej Krajowi jedności narodowej. Pan Wicepremier Mikołajczyk chciał odegrać rolę "wodza" naro- [illegible] sobie nawet dać rady z kieronictwem ruchu chłopskiego, który od chwili jego przyjazdu przeżywa najostrzejszy kryzys."

Wskazując, że usiłowania rządu idą w kierunku normalizacji sytuacji w Kraju, pisze premier na zakończenie:

"Mylą się także ci, którzy sądzą, że obóz rządzący dąży do utworzenia bloku wyborczego z powodu własnej słabości. Obóz ten, wbrew przewidywaniom naszych przeciwników politycznych, umacnia się z każdym dniem i posiada dostateczną siłę aby przeciwstawić się wszelkim awanturniczym pomysłom i zlikwidować je. Mylą się i bardzo będą rozczarowani ci, którzy mają nadzieję na jakiekolwiek zasadnicze zmiany, które mogą nastąpić po wyborach, lub co jeszcze gorzej, ci co liczą że takie zmiany nastąpią na skutek wojny domowej lub wojny wogóle.

Zmiany, które zaszły w Polsce, są zmianami trwałymi, ich nie można zlikwidować lub przekreślić, można je tylko uzupełnić i ulepszyć w atmosferze twórczej pracy, wewnętrznego pokoju i jedności narodowej."

USTAWA WYBORCZA

Pomimo ferii, Komisja dla opracowania ustawy wyborczej pracuje nadal. W pierwszych dniach października zbierze się Krajowa Rada Narodowa, która będzie obradowała nad wnioskiem Komisji w sprawie Ustawy Wyborczej.

Zjazd Stronnictwa Demokratycznego

Uchwała polityczna, jednogłośnie przyjęta na Zjeździe Stronnictwa Demokratycznego w Warszawie, stwierdza, że ścisła współpraca wszystkich rzeczywiście demokratycznych partii, oparta na wzajemnym zaufaniu i szacunku, jest koniecznym warunkiem utrwalenia zdobyczy demokracji ludowej i jedności narodowej. Udział Stronnictwa Demokratycznego w bloku demokratycznych partii okazał się, zarówno z punktu widzenia interesów Państwa, jak i rozwoju samej partii, polityką prawidłową i potrzebną. Zjazd wyraża przekonanie, że jedynie ścisła i szczera współpraca wszystkich partii demokratycznych, uwieńczona ogólnym udziałem w wyborach, gwarantuje całkowite zwycięstwo demokracji, a Państwu Polskiemu — moc i bezpieczeństwo.

Stwierdzając wielkie osiągnięcia Rządu Jedności Narodowej w wewnętrznym życiu państwa i na arenie międzynarodowej, Zjazd wyraził zupełne zaufanie Rządowi. Zjazd stwierdził, że sojusz i przyjaźń pomiędzy Polską i Związkiem Radzieckim jest warunkiem bezpieczeństwa Polski i warunkiem zwycięstwa w walce o trwały pokój. Zjazd podkreślił konieczność dalszego pogłębienia przyjaznych stosunków z narodami Związku Radzieckiego i innymi słowiańskimi narodami.

Wobec trwającej groźby odrodzenia się wszechniemieckiego imperializmu, Zjazd wskazał na konieczność istnienia ścisłych polsko-francuskich stosunków, a także uznaje za konieczne bardziej bliską współpracę z anglosaskimi narodami, na podstawie wzajemnej równości i szacunku.

Znaczenie cyfr statystycznych

W poprzednim numerze "Ojczyzny" podaliśmy trochę danych statystycznych, znaczenie których nie dla wszystkich było zrozumiałe. Omówimy więc tę sprawę nieco szczegółowiej.

Obszar Polski wynosił przed wojną 388,000 km kwadratowych, a obecnie wynosi 312,907 km kwadratowych.

Terytorium b. województw wschodnich, które odeszły do litewskiej, białoruskiej i ukraińskiej S.R.R., wynosiło 179,773 km kwadratowych, a terytorium Ziem Odzyskanych, które przypadły Polsce (t.j. część Prus Wschodnich, Pomorze, część Brandenburgii i Śląsk) wynosi 104,680 km kwadratowych.

Mamy więc obecnie powierzchnię o 75,093 km. kwadratowych mniejszą niż mieliśmy w 1939 roku.

Oficjalna polska statystyka przedwojenna podawała, że przeciętne zbiory z 1-go hektara (prawie dwie morgi), w b. województwach wschodnich, które odeszły od Polski, wynosiły w kwintalach (1 kwintal — 100 kg), następujące cyfry: pszenica 12,0, żyto 10,2, jęczmień 10,0, owies 9,1, buraki 128, kartofle 91. Natomiast w województwach Pomorskim i Poznańskim przeciętne zbiory wynosiły z 1-go hektara następujące ilości kwintali: pszenica 21,3, żyto 17,3, jęczmień 19,7, owies 18,2, buraki 225, kartofle 155.

Widzimy więc, że przeciętne zbiory z 1-go hektara w województwach Pomorskim i Poznańskim były blisko dwa razy większe niż w b. województwach wschodnich, które od Polski odeszły.

Ponieważ wiadomo, że uprawa ziemi na Śląsku, Pomorzu i w części Brandenburgii t. j. na Ziemiach Odzyskanych stała na zupełnie takim samym poziomie jak w województwach Poznańskim i Pomorskim, przeto bez obawy popełnienia błędu, możemy uznać, że zbiory na Ziemiach Odzyskanych wykazują nie mniejsze przeciętnie ilości kwintali z każdego hektara, niż w województwie Poznańskim i Pomorskim, co oznacza, że przeciętne zbiory z jednego hektara na

Ziemiach Odzyskanych są blisko 2 razy większe od przeciętnych zbiorów z jednego hektara na ziemiach, które od Polski odeszły.

Ale nas interesuje nie tylko ile kwintali zbierało się przeciętnie z każdego hektara na wschodzie i ile na zachodzie. Ważny jest jeszcze jeden czynnik, a m. jaka część ogólnej powierzchni danego terytorium przypada na grunty orne, a jaka na łąki, pastwiska, lasy i nieużytki. Według oficjalnej polskiej statystyki przedwojennej powyższa sprawa przedstawia się następująco:

W województwach zachodnich grunty orne stanowiły 58,2 procentu, a łąki, lasy, pastwiska i nieużytki 41,8 procentu całego terytorium, na terytorium zaś województw wschodnich grunty orne stanowiły 36,1 procentu, a lasy, łąki, pastwiska i nieużytki 63,9 procent całego terytorium.

Z powyższego wynika, że w województwach Poznańskim i Pomorskim grunty orne zajmują o 50 procent większą część ogólnej powierzchni, niż na terytorium b. województw wschodnich, które od Polski odeszły.

Nie mamy danych jaką część ogólnego terytorium Ziem Odzyskanych zajmują grunty orne i jaką część pastwiska, łąki, lasy i nieużytki, ale sądzimy, że nie popełnimy wielkiego błędu, jeżeli uznamy, że stosunek powierzchni gruntów ornych do reszty terytorium, jest tam taki sam jak w województwach Pomorskim i Poznańskim.

Jeżeli więc uwzględnimy oba czynniki t. j. ile kwintali zbiera się przeciętnie z każdego hektara gruntów ornych, oraz jaki procent ogólnej powierzchni danego terytorium zajmują grunty orne, to okaże się, że ogólne zbiory z terytoriów Ziem Odzyskanych będą nie mniej niż o 100 procent większe od ogólnych zbiorów z terytoriów b. województw wschodnich. Inaczej mówiąc 104,680 km kwadratowych Ziem Odzyskanych dają zbiory blisko 2 razy większe od zbiorów, które dawały 179,773 km kwadratowych ziem wschodnich, które od Polski odeszły.

Powyższe dane statystyczne dają nam dokładny obraz zmian jakie zaszły w dziedzinie rolniczej, na skutek przesunięcia naszych granic na zachód.

Co się zaś tyczy zmian w dziedzinie gospodarczej, to mówią o niej cyfry przytoczone, w jednym z przemówień, przez Prezydenta Bieruta, który oświadczył, że na mocy badań przeprowadzonych przez uczonych ustalono, iż wartość inwestycji t. j. wartość kapitałów włożonych w istniejące przedsiębiorstwa, fabryki, koleje, drogi, środki lokomocji, zabudowania i t. d. wynosi na Ziemiach Odzyskanych 9,5 miliarda dol. am., a wartość wkładów na ziemiach, które od Polski odeszły wynosiła 3,6 miliarda dol. am.

Nie mamy pod ręką szczegółowych danych co do strat i zysków, zaszłych na skutek przesunięcia granic Polski na zachód, w dziedzinie linii kolejowych, ale znana nam jest ogólna długość polskich linii kolejowych przed wojną, która wynosiła 17,000 km, oraz długość linii kolejowych w 1945 roku, wynosząca 20,000 km.

Wiemy również, że na skutek przesunięcia granic na Zachód, moc wszystkich zainstalowanych elektrowni w Polsce, która wynosiła w 1939 r. — 1.440.000 kilowatów, w 1945 roku, i to pomimo kolosalnych w tej dziedzinie zniszczeń wojennych, wynosiła 1.800.000 kilowatów.

Wyjaśniając nieco obszerniej wymowę cyfr statystycznych, nie możemy nie wspomnieć, że przysunięcie granic Polski na zachód, które połączyło prastare ziemie śląskie i Pomorze z Macierzą, przyniosło Polsce ogrome bogactwa naturalne, które kryje w sobie ziemia śląska, oraz naturalne warunki dla rozwoju gospodarczego kraju, w postaci 500 kilometrowego wybrzeża morskiego.

Podajemy czytelnikom do wiadomości znane nam nowe cyfry statystyczne i wyjaśniamy ich znaczenie jedynie po to, aby spopularyzować realne fakty o Nowej Polsce.

Nie podchodzimy bynajmniej do sprawy przesunięcia naszych granic na zachód z punktu widzenia kupieckiego, nie staramy się przekonać, że to był "dobry interes", bo uważamy, że ziemia ojczysta czyli Ojczyzna nie mogą być przedmiotem handlu.

Uważamy rezygnację z ziem wschodnich i odzyskanie ziem zachodnich za akt sprawiedliwości dziejowej. Nowa Demokratyczna Polska nie mogła chcieć zatrzymać ziemi, która w gruncie rzeczy, pomimo kilkusetletniego władania nią, była ziemią cudzą. Z tych samych założeń wychodząc, Polska zdecydowanie objęła w posiadanie te ziemie, które zdradą i premocą były jej niegdyś odebrane.

Ziemi nam nie zabraknie

W związku z naszym artykułem o reformie rolnej, pisze nam jeden z czytelników:

"Zgoda — reforma rolna była konieczna. Uczyniła ona zadość żądaniom szerokich mas chłopskich. Przeprowadzono ją bez odszkodowania — ostatecznie i z tym mogę się zgodzić, skoro inaczej nie można było tego załatwić. Nie mamy za to małorolnych i bezrolnych, wiecznie głodujących chłopów. Chłopi, którzy są większością narodu są już zadowoleni, gospodarują dobrze i pilnie, bo dali Krajowi pomimo braku inwentarza i pomimo ogromnych zniszczeń wojennych dostateczną ilość zboża. Ale przejdzie pewna ilość lat, ludność, a więc i ilość chłopów powiększy się znacznie, a ilość ziemi pozostanie ta sama i znowu będziemy mieli małorolnych i bezrolnych i znowu będą niezadowoleni i pokrzywdzeni przez zły ustrój społeczny. Jakie jest wyjście z tej sytuacji? Co ma robić naród, jak mu własna ziemia już nie wystarcza?"

Czytelnik nasz poruszył zagadnienia o których chętnie pomówimy.

Przedewszystkiem z biegiem czasu powiększa się nie tylko ilość ludzi, ale i ulepsza się ogólny stan rolnictwa i uprawy ziemi. Dzieje się to przez zastosowanie coraz nowszych zdobyczy nauki. Polska ma w tej dziedzinie jeszcze dosyć dużo do zrobienia, aby dogonić inne państwa, szczególniej w dziedzinie zastosowania w rolnictwie siły mechanicznej, w dziedzinie zastosowania nawozów sztucznych, w dziedzinie selekcji nasion, w dziedzinie podniesienia gospodarki hodowlanej i t. d.

Rozwój rolnictwa daje możność zatrudnienia części lub nawet całości przyrostu naturalnego ludności rolniczej.

Równolegle z rozwojem rolnictwa czeka Polskę, po ukończonym okresie odbudowy zniszczeń wojennych, okres gwałtownego rozwoju przemysłu. Mamy wszelkie ku temu dane, zarówno w postaci ogromnych bogactw mineralnych, jak i położenia geograficznego i pracowitej i zdolnej ludności. Mamy spławne rzeki i własne, rozległe wybrzeże morskie z dużymi portami. Daje nam to możność utrzymywania wymiany handlowej z całym światem.

Zarówno okres odbudowy, jak i okres rozwoju przemysłu, żeglugi i handlu zamorskiego wymaga i wymagać będzie takiego przypływu ludzi, że raczej okaże się, że nasz naturalny przyrost ludności jest zbyt mały.

O przeludnieniu, o braku pracy, o bezrobociu, dzisiejsza Polska, — przy naszym ustroju społecznym, może już więcej nie myśleć. Nie grozi nam to już więcej. Skończyły się czasy masowych wyjazdów bezrolnych chłopów i bezrobotnych proletariuszy miejskich za Ocean, lub na "Saksy" — za chlebem.

Narodowi polskiemu ziemi i jej plonów zabraknąć nie może.

Ponieważ Demokratycznej Polsce z jej obecnym ustrojem społecznym nie może zabraknąć ziemi i jej plonów, przeto nie grożą nam warunki, któreby mogły pchnąć nas w przyszłości na drogę imperialistycznej, zaborczej i kolonialnej polityki. Taką politykę uprawiają tylko państwa wielkokapitalistyczne, w których decydują zyski karteli i koncernów, a nie dobro społeczne, lub państwa rządzone przez dyktatury faszystowskie.

Demokratyczna Polska zdobyła takie warunki istnienia, które umożliwiają dobrobyt ludności i zgodne współżycie ze swymi sąsiadami.

Ostatnie wiadomości radiowe z Polski i o Polsce

NOTA RZĄDU R. P.

Rząd R. P. wystosował notę protestu do Rządu Brytyjskiego w sprawie utworzenia Korpusu Przesiedleńczego, składającego się z żołnierzy b. armii polskiej gen. Andersa.

Utworzenie t. zw. Korpusu Przesiedleńczego jest upozorowane chęcią dania b. żołnierzom możliwości przejścia do stany cywilnego. Byli żołnierze, w czasie swego 2-letniego, kontraktowego pobytu w tym korpusie, mają uczyć się tam różnych rzemiosł. Fakt jednak, iż zostają oni przydzielani do "korpusu przesiedleńczego" całymi oddziałami i w dodatku wraz ze swymi oficerami, czyli z zachowaniem dawnej organizacji wojennej, jest sprzeczny z przyjętymi przez Anglię zobowiązaniami co do likwidacji polskich oddziałów wojskowych.

Utworzenie "korpusu przesiedleńczego", który ma być stacjonowany zarówno w Anglii, jak i w dominionach i koloniach, wywołało już różne sprzeciwy.

Prasa angielska podkreśla, że nie potrzebni jej są obcy, którzy będą tylko odbierać chleb Anglikom. Tymbardziej, że chodzi tu o Polaków, którzy nie chcą jechać do Polski, gdzie jest dla nich pracy aż nadto. Z Kanady, dokąd miało być wysłanych 14 tysięcy b. żołnierzy polskich, donoszą o sprzeciwie górników, którzy w odezwie do społeczeństwa powiadają, że b. żołnierze polscy, którzy nie chcą wracać do Polski,—to niewątpliwie faszyści, — a w Kanadzie będą oni konkurować z robotnikami miejscowymi i będą obniżać ich zarobki

TRAKTAT POLSKO—CZECHOSŁOWACKI

W Paryżu odbywają się pertraktacje pomiędzy ministrem Spraw Zagranicznych Rzymowskim i ministrem Spraw Zagranicznych Czechosłowacji Masarykiem, w sprawie podpisania Traktatu Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy pomiędzy Polską i Czechosłowacją.

POLSKO-FRANCUSKA UMOWA HANDLOWA

Ajencja "France Presse" donosi, że Ambassador R.P. we Francji Skrzeszewski i zastępca francuskiego ministra spraw zagranicznych podpisali polsko-francuską umowę handlową, zawartą na 1 rok. Zgodnie z tą umową Polska będzie dostarczała Francji miesięcznie 100 tysięcy ton węgla, kartofle, owoce, gudron, cynk, wyroby bawełniane, popier. Francja będzie dostarczała Polsce fosfaty, rudę żelazną, światłoczułe filmy, barwiki, automobile, urządzenia kopalniane, maszyny dla przemysłu włókienniczego. Wymiana towarowa będzie przedstawiała wartość 2 miliardów franków.

DELEGACJA HISZPAŃSKA W WARSZAWIE

Do Warszawy przybyła delegacja składająca się z członków hiszpańskiego rządu republikańskiego i działaczy partii politycznych. Na aerodromie delegację hiszpańską powitali przedstawiciele Rządu R.P., korpus dyplomatyczny oraz b. żołnierze brygady Międzynarodowej.

Delegacja weźmie udział w organizowanych w Warszawie uroczystych zebraniach, organizowanych z powodu dziesięciolecia walki prowadzonej przez republikańską Hiszpanię za niepodległość.

WYKONANIE WYROKU NAD GREISEREM

W poznańskiej cytadeli wykonany został publicznie wyrok śmierci nad b. hitlerowskim namiestnikiem "Wartelandu" Arturem Greiserem.

Kronika Charbińska

KOMUNIKAT No 15

Polski Komitet Obywatelski na Mandżurię wydał Komunikat Nr 15 i wywiesił go jak zwykle na tablicy. Ponieważ stosunkowo niewiele osób odwiedza PKO, przeto chcąc możliwie największej ilości osób dać możność zapoznania się z treścią tego komunikatu, przytaczamy go poniżej w całości:

"Polski Komitet Obywatelski na Mandżurię podaje do wiadomości całej Kolonii Polskiej, że po dokładnym i wszechstronnym zbadaniu i wyjaśnieniu u czynników miarodajnych kwestii repatriacji Polaków do Kraju, okazało się, że ta sprawa do przyjazdu Przedstawiciela Rządu R. P., jest nieaktualną.

W związku z tym Komitet ostrzega obywateli polskich przed nieporządanymi następstwami i materialnymi stratami, które już miały miejsce i które mogą się powtórzyć na skutek samowolnej akcji osób do tego nieuprawnionych.

Jednocześnie Komitet zwraca uwagę, że artykuły ostatnio ukazujące się na łamach prywatnego tygodnika, poruszającego sprawy wewnętrzne Kolonii Polskiej, są jawnie skierowane do rozbicia jedności Kolonii Polskiej i wywołania rozdźwięku społecznego między członkami Kolonii Polskiej.

Komitet jest zmuszony podkreślić, iż w obecnych czasach wszelka prywata kierowana na drogę politycznych zapatrywań i wszelkie przypisywanie tym lub innym osobom antypaństwowej roboty, jest z punktu widzenia moralnego i etyki obywatelskiej absolutnie niedopuszczalne i zasługujące na potępienie.

Komitet wzywa wszystkich obywateli do powstrzymania się od przejawów tej szkodliwej prywaty i do przyłożenia wszelkich starań ku zachowaniu jak największej spójni obywatelskiej.

Wiceprezes Komitetu—W. Jabłoński

Sekretarz—St. Żołędowski."

Powyższy komunikat zawiera rozmaite fałszywe i nieuzasadnione zarzuty skierowane przeciwko Polskiej Grupie Postępowej i naszemu tygodnikowi, na które odpowiemy w następnym numerze, który ukaże się dnia 21 września br. Jednocześnie wyjaśnimy czytelnikom w sposób dokładny i wyczerpujący sens, przyczyny i cel wydania tego komunikatu.

OFIARA NA PTD

W związku z notatką naszą o tragicznej śmierci ś. p. Piotra Zgorzelskiego, komunikujemy, że koledzy i współpracownicy zmarłego chcąc uczcić Jego pamięć zebrali sumę 7.500 Yuani i przekazali ją Polskiemu Towarzystwu Dobroczynności.

Przyjmuje się prenumeratę miesięczną, która wraz z dostawą do domu, na razie tylko dla mieszkańców Modiagou, Nowego Miasta i Przystani, wynosi od 1-go września b.r. 20 gobi miesięcznie.

Administracja Tygodnika "Ojczyzna"

TYGODNIK "OJCZYZNA" JEST DO NABYCIA:

Przystań.—sklep p. Piątkowskiego, Aptekarskaja 45.
Nowe Miasto.—Sp. Akc. I. J. Czurin—Oddział materiałów piśmiennych.
Modiagou.—sklep p. Alikina. Gogolewskaja róg Cerkownej.
Sungarijski Gorodok.—sklep p. Łukowskiego, Władimirskaja 166, tel. 51-17.

Osoby nie posiadające środków mogą otrzymywać pismo bezpłatnie u p. Piątkowskiego, Aptekarskaja 45.

Listy do redakcji przyjmuje p. Piątkowski, Aptekarskaja 45

Wydawca: Polska grupa postępowa w Charbinie. Redaktor: K. Krąkowski.

Редактор: К. Кроковский.